

SŁOWO

Wilno, Sobota 15 października 1927 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3 Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 202

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
 BRASLAW — ul. 3-go Maja 64
 DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
 DUNILOWICZE — ul. Wileńska 1
 GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
 GRODNO — Plac Batorego 8
 KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
 LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
 NOWOGRODEK — ul. Mickiewicza 20
 NOWOSWIECIANY — ul. Wileńska 28
 POSTAWY — Rynek 19
 STOLPCE — ul. Piłsudskiego
 ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9
 ŚWIR — ul. 3-go Maja 5
 WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259.

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n.—r 20 groszy. Opłata pocztowa miesięczna ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrowy jednosłupowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr. Za tekstem 10 groszy Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. w n-ach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

Na drodze dalszych reformacji.

Rudziszki, 14-go października.

O negdaj w nocy udało się nam uzyskać wiadomość, że wczoraj rano ma być wysiedlony szereg działaczy litewskich, nie posiadających obywatelstwa polskiego. Na miejsce wydelegowaliśmy swego korespondenta, który donosi nam z Rudziszek:

O tej porze, a było to o godzinie 4 rano, dworzec wileński zalegała głucha cisza. W poczekalni para za ledwie postaci, a tuż i funkcjonariusz policji. Z pośród innych poznaliśmy ks. Nikodema Rasztusa, przeznaczonego na wysiedlenie z granic Rzeczypospolitej Polskiej. — Pociąg idzie za ledwie do Landwarowa. Ażby na czas zdążyć do Rudziszek bierzemy auto. — Wiatr hula po opustoszałych polach, przenika ubranie, ziemi do kości, a auto mknie z nieubleganą szybkością po doskonałej w tem miejscu drodze.

Zajeżdżamy w Rudziszkach wprost przed posterunek policji, gdzie już starosta Łukasiewicz wydaje rozkazy przygotowawcze do akcji wymiany, którą też sam osobiście kieruje. Tuż i podkomisarz Dubowski, komendant policji powiatowej. Wypada nam jeszcze prosić p. Starostę o zezwolenie na udanie się w pas graniczny. Tymczasem czekamy wszyscy na warszawski pociąg pośpieszny, którym przybędą z Białegostoku tamtejsi wysiedleni Litwini. W posterunku jest ciepło. Orzeźmy się tu razem z kilku dostarczonymi już działaczami litewskimi. Rozmowa jest nie kłopotliwa. Leczą się o ciche ogólną poczynają przerywać słowa poruszające temat dalsze aktualnych wypadków. Polska i Litwa: „Znowu milną głosy. Naraz jeden z wybitniejszych litewskich działaczy jakby z zadumy się ocknąwszy rzekł prosto: «zle zrobił Piłsudski, że w roku 20-tym nie zabrał Kowna!» — Głucha zapadła po tych słowach cisza, — spojrzeliśmy po sobie i nikt nie nic powiedział...

Daleki turkot wiałusie przybycie pociągu pośpiesznego. Przybywa rowa parła do wysiedlenia przeznaczonych pod eskortą policji na czele z komendantem powiatu Suwałkiego podkomisarzem Musiałem. Starosta Łukasiewicz osobiście przegląda dokumenty, sprawdza personalną; potem następuje akt wyczenia gotówki, która się w depozycie policyjnym dotychczas znajdowała. Procedura się nieco przeciąga, bo oto ks. Dworakowski ma zapas gotówki nie najmniejszy: duży, dolarów i... litów kowieńskich. Jeszcze jakis formalności, telefon do Wilna, przychodzi wiadomość o przybyciu na pogranicze komendanta litewskiego i wyruszą furmankami na pogranicze.

Dziwna ta kawałkato sunie wśród naszej swojskiej ziemi, tak znanej dobrze, tak smutnie jednostrajnej, a jednak tak drogąj zawsze, wśród lasów i równin. Wiatr dmie jak uprzednio. — Oto już pierwsze placówki KOP. Gospodarz terenu, porucznik Baranowski informuje nas o położeniu na granicy. Stajemy na skrzyżowaniu dróg.

Dokola pustka, tylko widoczne są patrole graniczne. Oto przed nami linia kowieńskiej granicy. Dziwnie jakie niesمونویty, przynębiający zapanował nastrój. Nagle, z tamtej strony, szmyrznął zając i wyciągając skoki, nie zatrzymany przez nikogo, jakby sobie kpł z niedawnej granicy, której tu nigdy przedtem nie było, przeskoczył z litewskiej na polską stronę, przeskoczył swobodnie jak to przed laty, jak to od wieków bywało, jakby przekonane chciał w wszystkich stojących, że prawa tradycji tych minionych stulci silniejsze są od urejonej separacji tych ziem i wszystkiego co na niej mieszka...

Z widocznej z tego miejsca wsi Użuluje po stronie Kowieńkiej, zbliża strażnik litewski. Wzdręga się on od przyglądania wysiedlanych, niomając brakiem konkretnych dyrektyw, bo jakoby lejnant, komendant odcinku czekał tu 2 godziny i poszedł sobie. Niewyróżna sytuacja nie trwa jednak długo, a to zawdziejając zwykłej energii i stanowczości starosty Łukasiewicza. Strażnik ustąpił. Grupa wysiedlanych zęna się z nami i przekracza kordon graniczny. Księża zapytują p. Łukasiewicza o tryb uzyskania prawa na przybycie do Polski celem uregulowania interesów majątkowych, a uzyskawszy wyczerpujące informacje odchodzą jakby pokrępieni na duchu. Strażnik zdaje komendantowi Dubowskiemu rodzinę wysiedlaną z Litwy (dwoje dorosłych i sześcioro drobnych dzieci, a. b. niedźnie ubranych) i oddala się.

Dn. 14 b. m. wysiedlone zostały do Litwy Kowenskiej na mocy decyzji p. Wojewody Wileńskiego następujące osoby z terenu Województwa Wileńskiego, nieposiadające obywatelstwa polskiego: ks. N. K. Rasztus i ks. Jan Korwel Kowiel.

Z terenu Województwa Białostockiego na mocy decyzji p. wojewody Białostockiego wysiedlone zostały z tych samych powodów następujące osoby: ks. Stanisław Wienius, ks. Piotr Dworakowski, Julian Panganis, Stanisław Panganis, S. el Blacharowicz, Nerman Rydzewski, Anton na Możjka, Szmul Josach, Antoni Taruts i Marjan Barbakajte.

Wysiedleni dokonali zastępcy starosty powiatu Wileńsko-Trockiego p. Michał Łukasiewicz, w obecności komendanta powiatowego P.P., podkomisarza Dubowskiego, por. KOP, Baranowskiego i 4 ch funkcjonariuszy policji i KOP. Wysiedleni dokonano na odcinku granicznym na trasie między Markowiczyszyną (po stronie polskiej) i Użulami (po stronie litewskiej) o godz. 10 m.n. 30 rano.

Wielkie manewry szaulisów na granicy polskiej

Ze źródeł urzędowych kowieńskich donoszą, że w nadchodzącą niedzielę nad granicą polską odbędą się wielkie manewry szaulisów. Centrem manewrów będzie Merecz i Przelaje. Oddziały wyruszą prawdopodobnie z Olity.

Według krążących pogłosek, charakter manewrów ma być wysoce demonstracyjno antypolski.

Rząd kowieński jako burzyciel pokoju. Głosy prasy francuskiej.

PARYŻ, 14 X. PAT. Prasa w dalszym ciągu komentuje sprawę litewską. L. Ouvre zaznacza: Woldemaras i jego rząd, o ile wogóle zasługuje na to miano, postanowili widocznie mieć cały świat przeciwko sobie. Wiadomości otrzymane z Kowna donoszą, że więźnia litewskie są przepelnione elementami podejrzaniem i zyciliwość dla aliantów. Gdyby tu szło jedynie o Litwinów, można by było ograniczyć się do wyrażenia politowania dla nich. Każdy lud ma ostatecznie taki rząd, na jaki zasługuje. Niestety jednak nie wchodzi tu w grę jedna tylko Litwa. Zagrożony jest pokój całej Europy Wschodniej. Żalować należy, że Woldemarasowi, w czasie jego pobytu w Berlinie, nie doradzono więcej umiarkowania.

Le Journal, poruszając kwestję zamykania na Litwie szkół polskich, pisze: Liga Narodów będzie mogła bez trudności uczynić Litwinom odpowiednie uwagi, między innymi przypomnieć im, iż przez ogłoszenie stanu wojny z pokojowym sąsiadem, gwałcą zasady Ligi Narodów, oraz, że przez zamknięcie szkół na Niemnie, stają w sprzeczności z prawem międzynarodowym. Poza to Litwa upoczywle odmawia wykonania przyjętych zobowiązań w sprawie Kłajpedy. Dziennik zauważa wreszcie, iż jest rzeczą zamienną, że właśnie go powrocie premiera litewskiego z Niemiec, gdzie Woldemaras spotkał się z Stresemannem, rząd litewski zarządził zamknięcie szkół polskich.

Porażka Rządu Rzeszy Niemieckiej

BERLIN, 14. X. PAT. Na dzisiejszym posiedzeniu Rady Państwa Rzeszy, rząd Rzeszy poniósł niespodziewaną i dotkliwą porażkę, która może wywołać poważne komplikacje w całej sytuacji politycznej. Projekt ustawy szkolnej, który dla centrum jest decydującym argumentem do pozostania w obecnej koalicji z prawicą, ule. i w czasie obrad komisyjnych Rady Państwa bardzo poważnym zmianom, dzięki całemu szeregowi poprawek, wprowadzonych do projektu na wniosek rządu pruskiego. Na dzisiejszym posiedzeniu Rada Państwa odrzuciła ostatecznie 37 głosami przeciwko 31 cały projekt wraz ze wszystkimi poprawkami. Przeciwni projektowi głosowali zarówno ci przedstawiciele, którzy popierają politykę obecnego rządu Rzeszy, z Bawarią na czele, jak również przedstawiciele tych krajów, które zasadniczo wypowiadają się przeciwko szkole wyznaniowej.

Cała prasa berlińska omawia dzisiejsze głosowanie na Radzie Państwa w obszernych artykułach i komentarzach. Dzienniki demokratyczne stwierdzają, że odrzucenie całego projektu stwarza dla rządu trudną sytuację. Rząd nie spodziewał się odrzucenia projektu. Gabinet Rzeszy, który dziś po południu zbiera się na naradę, zdecyduje co w dalszym ciągu z ustawą szkolną uczynić.

Pożyczki amerykańskie dla Niemiec.

BERLIN, 14—X. PAT. Jak donosi prasa niemiecka, dwie dalsze instytucje finansowe niemieckie uzyskały nowe pożyczki amerykańskie. Mianowicie: zakłady kredytu ziemskiego uzyskały trzecią z rzędu w ciągu ostatnich 20 lat pożyczkę, w wysokości 50 milj. dolarów. Śląski zakład rolny otrzymał pożyczkę 6 milj. dolarów.

Ofensywa wojsk północnych

PARYŻ 14—X. Pat. Agencja Reuters dowiaduje się, że według oficjalnych doniesień z Chin, otrzymanych w Londynie, Sztab generalny wojsk północnych w Mukdenie komunikuje, iż wojska te zajęły Husiu na południe od Pekinu. Komunikat dodaje, że wojska Shan-Si miały ewakuować Kalgan. Wiadomości te każą przypuszczać, że armia Shan-Si poniosła poważną klęskę.

Nowa afera fałszerska w Katowicach.

KATOWICE 14 X (tel. w. Słowa). Niewykryty sprawca podjął w dniu dzisiejszym na podstawie sfalszowanego czeku 22 tysiące w miejscowym oddziale Banku Gospodarstwa Krajowego. Czek był wycięty z autentycznej książeczki państwowych zakładów wodociagowych, jednakże podpis był sfalszowany. Śledztwo w toku.

Jak pochowano prochy Vanzettiego.

RZYM 14 X PAT. Luiza Vanzetti po sprowadzeniu prochów swego brata do Włoch, pragnęła, aby przewieziono je na cmentarz do rodzinnego miasteczka z zachowaniem ceremoniału religijnego. Jednakże biskup Cuneo sprzeciwił się temu, twierdząc, iż Vanzetti był jawnym ateistą, odrzucił przyjęcia potiechy religijnej i umarł z okrzykiem «Niech żyje anarchja».

Pies policyjny wykrył znanego kasiarza.

KRAKÓW 14 X PAT. Celem wysiedlenia sprawy włamania do spółdzielni «Piast» i mieszczącego się tamże Banku Ludowego, dokonanej wczoraj w nocy, przybyła do Oświęcimia policja krakowska z psem policyjnym. Pomimo odbywającego się w mieście targu, pies wpadł natychmiast na trop włamywaczy i zaprowadził wywiadowców na cmentarz żydowski, gdzie odkryto krjówkę znanego kasiarza Kowalczyka, którego aresztowano.

Pan Starosta Łukasiewicz poleca por. Baranowskiemu zwiększyć czujność, aby Litwini nie mogli odrzucić wysiedlonych. Akt wysiedlenia skończony. W. T.

Miód czysto pszczelny w blaszanych konewczkach brutto 5 kg.—15 zł., 10 kg. brutto—28 zł. wraz z opakowaniem i opłatą pocztową wysyła za zaliczką D. HOCH, Tarnobyl, ul. Rynek 11.

Konflikt węgiersko-rumuński.

Dokonanie reformy agrarnej przewidywała, a raczej nakazywała już konstytucja rumuńska. To też zaraz w 1917 roku, podczas gdy wojna jeszcze wrzała w najlepsze, dokonano, na mocy dekretu króla Ferdynanda, reformy agrarnej. Przelana ona ziemię latyfundiów rolnych z rąk ich właścicieli — za wynagrodzeniem — w ręce chłopów. Po ustaniu wojny, rozszerzona rzezona reformę na przyłączone do «starej» Rumunii prowincje, w szczególności na t. zw. Transylwanję. Wszelako artykuł 232 g. Traktatu zawartego w Trianon zastrzegł, że posiadłości ziemskie należące w Transylwanji do Węgrów, którzy by przy węgierskim obywatelstwie pozostali, nie mają podlegać likwidacji na zasadzie rumuńskiej reformy rolnej. Są jeszcze artykuły 250-ty i 63-ci, które — zdaniem np. rządu węgierskiego — gwarantują wogóle nietykalność fortuny ziemskiej Węgrów, obywateli Węgier, pomimo, iż stale przebywają w granicach Rumunii powojennej.

Gdy przelo — jak już mowa o tem była w «Słowie» — pomimo zastrzeżeń Traktatu Trianonńskiego, rząd rumuński dokonał t. zw. «reformy rolnej» na gruntach Węgrów transylwańskich, czyli «likwidował» ich posiadłości ziemskie nawet, jak dotąd, nie placąc żadnej indemnizacji, rząd węgierski ujął się za węgierskich obywateli dotkniętych rumuńską reformą rolną w Transylwanji i zażądał od rządu rumuńskiego aby — zgodnie z postanowieniami Traktatu Trianonńskiego — sprawa była przedłożona międzynarodowemu, rumuńskowęgierskiemu trybunałowi. Rząd węgierski przytem nie ebsłaje przy «nietykalności» ziem węgierskich obywateli w Transylwanji. Żąda tylko aby ich co do reformy rolnej traktować na równi z obywatelami rumuńskimi to jest, aby wypłacono im była raz przeciesłuszna i sprawiedliwa indemnizacja pieniężna za odebrane im ziemie.

Rząd rumuński początkowo zgodził się na to, aby trybunał mieszany rozstrzygnął sprawę; potem jednak rozmyślił się, zakwestjonował kompetencję takiego trybunału i odwołał już zasiadającego w mieszczym trybunale swego delegata.

Wówczas rząd węgierski odwołał się do Rady Ligi Narodów. Niech orzeknie: czy trybunał mieszany jest kompetentnym dla rozszdzenia konfliktu czyli też istotnie kompetentnym nie jest? I niech znievoli Rumunję do ponownego desygnowania delegata.

Rada Ligi Narodów zajęła się sprawą. Ustanowiła komisję złożoną z trzech członków pod przewodnictwem p. Chamberlaina. Komisja miała wygotować swoją opinię na czwrtwój sesję Ligi. Nie zdążyła tego uczynić; tedy odroczone do września załatwienie konfliktu węgiersko-rumuńskiego.

Ale — i w Czechosłowacji, to jest w dzielnicach odłączonych od Węgier i przyłączonych do powojennej Czechosłowacji, ziemie obywateli węgierskich padły ofiarą reformy agrarnej pomimo zastrzeżeń Traktatu Trianonńskiego. Kampanję przeciwko tej niesprawiedliwości prowadził przedejate całe tegoroczne lord Rothermere zwłaszcza na szpaltach dziennika «Daily Mail». Telegrafował do ministra Benesa, domagając się aby czeski minister spraw zagranicznych... skorygował niesprawiedliwości, które wkładły się do Traktatu Trianonskiego dzięki ignorancji (ignorance) przedstawicieli wielkich mocarstw. P. Benesz wymówił się od odpowiedzi koniiecznością dotknięcia krywd, które doznają Słowacy... (na Węgrzech, co by nie przyczyniło się do złagodzenia rumuńsko-węgierskiego konfliktu. Lord Rothermere nie przestał dowodzić, że Traktat z Trianon jest dziełem dyplomatycznym i politycznym arcy-słabym, że zawarty był nieprzebieczalnie pośpiesznie, że zostawił

w granicach Rumunii 1.750.000 Węgrów, miljen w Czechosłowacji, pół miliona w państwie Serbów i Chorwatów, że należy Traktat Trianonński poddać gruntownej rewizji. Zaś pan Benesz — już we wrześniu r. b. — złożył Radzie Ligi Narodów obszerny memoriał broniący reformy rolnej czechosłowackiej a osobliwie jej zastosowania do obywateli węgierskich przebywających w granicach Czechosłowacji. Wykazał w swoim exposé, że co do reformy rolnej, to obywatele obcego państwa są w Czechosłowacji traktowani najkompletniej na równi z obywatelami czechosłowackimi. Oświadczył wreszcie, że Czechosłowacja nie uznaje kompetencji mieszczanego trybunału w sprawie rumuńsko-węgierskiej; jeżeli by Liga Narodów przyznała tej kompetencję, otrzymałaby Węgry przywilej — niczem nieusprawiedliwiony.

Solidarność rządu czechosłowackiego z rządem rumuńskim ukazała się w całej pełni.

Nastala wrześniowa sesja Ligi Narodów. Sprawa konfliktu węgiersko-rumuńskiego pochłonięła sporo czasu i energii. Nic dziwnego. Najpoważniejsze organy prasy europejskiej nie wahały się jej nazwać jedną z spraw największej wagi dla konsolidacji powojennej Europy. Reforma agrarna rumuńska i czechosłowacka to przecie jakby kamień węgielny ewolucji społecznej w centralnej Europie. Po nad to specjalnie dla polskich obywateli posiadających posiadłość ziemską w obcym państwie, nie trzeba tłumaczyć jak wysoce interesująca jest zarówno istota konfliktu węgiersko-rumuńskiego jak jego losy i kajeje.

Wobec Rady Ligi bronił węgierskiego punktu widzenia delegat Węgier, sędziwy hrabia Albert Apponyi. Rada Ligi — mówił — jest instytucją polityczną, a konflikt jest in merito kwestją prawną. Tedy powinien być wniesiony albo przed trybunał węgiersko-rumuński w Paryżu albo przed trybunał międzynarodowy w Hadze. Mienie obokrejujówców — wywozidł hr. Apponyi — nie może w żadnym państwie ulegać ekspropriacji bez sprawiedliwego odszkodowania. Na'owiasł delegat Rumunii, minister spraw zagranicznych Titulescu obstawał przy tem, że konflikt ma w swej istocie problemat nie jurydyczny lecz właśnie polityczny. Rumunja — mówił — była zmuszona dokonać conajspieszniej reformy rolnej pod groźbą napierającego na Rumunję bolszewizmu. Dlatego też niech Rada Ligi Narodów rozstrzyga wynikłą kwestję — nie żaden trybunał jurydycznej natury.

Punkt widzenia rumuńskiego delegata podzielił p. Paul-Boncour, natomiast dr. Stresemann stanął po stronie hr. Apponyiego głosując za wniesieniem sprawy całej przed trybunał międzynarodowy w Hadze.

Wówczas min. Titulescu raz jeszcze podkreśliwszy w swem przemówieniu, że aczkolwiek 400 milionów franków w złocie, których żądają węgierscy obywatele Transylwanji jako odszkodowania za ziemie im odebrane, jest dla rządu rumuńskiego sumą wprost bajeczna, wszelako nie o pieniądze chodzi rządowi rumuńskiemu, tylko o moralną wygranę, podkreśliwszy okoliczność, że rząd węgierski nie uczynił ani jednego kompromisowego kroku, — zgodził się ostatecznie w imieniu rządu rumuńskiego na oddanie konfliktu do rozstrzygnięcia mieszczanemu trybunałowi węgiersko-rumuńskiemu i oświadczył, że Rumunja delegata swego desygnuje.

Lada dzień ma ów trybunał rozpocząć w Paryżu swoje narady. Wysoce ciekawy będzie rezultat — któremu nie omieszkamy poświęcić jaknajpilniejszej uwagi. Jacz.

Sejm i Rząd.

Narada ministrów.

WARSZAWA, 14, X (tel w. Słowa)

W Prezydium Rady Ministrów odbyła się narada pod przewodnictwem vice-premjera Bartla, w której wzięli udział ministrowie: Czechowicz, Kwiatkowski, Kroll i Niezabyłowski. Tematem narad było omówienie szeregu spraw mających się znaleźć na najbliższym posiedzeniu Rady Ministrów.

Obrazy stronnictwa Ch.-N.

Daia 13 go października b.r. przez cały dzień toczyły się obrady Zarządu Głównego Stron. Chr. Nar., w lokalu Stronnictwa w Warszawie, Wileńska 11, pod przewodnictwem Prezesa Zarządu Głównego prof. Adama Zółtowski-go. Obecni byli wszyscy członkowie Zarządu. Po sprawozdaniach Prezydium Zarządu Głównego oraz Oddziałów toczyła się obszerna rozprawa o całokształcie polityki Stronnictwa. Po pierwszym dniu obrad przerwano rozprawę i wybrano Komisję do rozpatrzenia wniosków i przygotowania uchwał, która pracę swą zaczyna jutro. Dalszy ciąg rozprawy w pełnym Zarządzie odbędzie się na następnym posiedzeniu w bliskim czasie, które zarazem przygotuje przedmioty obrad Rady Naczelnej.

Rada N. Org. Ziemlańskich.

Dnia 12 bm. odbyło się posiedzenie Rady Naczelnej Organizacji Ziemlańskich. Prezes Rady ordnat Maurycy hr. Zamoyski, po dwuletniej pracy na tem stanowisku, zgłosił ustąpienie jako nieodwołalne, co wśród ogólnego żalu Rada musiała przyjąć do wiadomości. Prezesem wybrany został Kazimierz ks. Lubomirski, poprzednik p. Maurycygo Zamoyskiego na tem stanowisku, a następnie w ciągu dwu ostatnich lat jeden z wiceprezesów. Obecnie tworzą prezydium Kazimierz ks. Lubomirski i wiceprezesi pp. sen. Stecki, Antoni hr. Jundzil, August Popławski i wybrany w miejsce ks. Lubomirskiego p. Konrad Łuszczewski.

Amerykański sekretarjat stanu, a pożyczki zagraniczne.

WASZYNGTON, 14 X. PAT. Senator Glass, b. sekretarz Skarbu, występuje ostro przeciwko stanowisku zajętemu przez Departament Stanu, który aprobuje, lub odmawia swej aprobacy w sprawie zagranicznych pożyczek rządowych i prywatnych, określając powyższe stanowisko, jako niedopuszczalne ustawowo przywłaszczanie sobie władzy. Senator Glass zaznacza, że Departament Stanu niema prawa mieżać się do pożyczek zagranicznych. Te o rodzaju polityka wywrze zdaniem senatora złe wrażenie zagranicą i może być powodem naćwityć ze strony sekretarza stanu, któryby nis posiadał głębokiego poczucia uczciwości.

Poco Titulescu pojechał do Włoch.

LONDYN, 14 X. PAT. Według Daily Telegraph koła polityczne Londynu przypisują wizycie rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Titulescu u Mussoliniego wielkie znaczenie i sądzą, że Titulescu będzie się starał przyciągnąć Włochy w sporze węgiersko-rumuńskim na stronę Rumunii.

13 partja Alechin-Capablancy.

BUENOSAIRES 14 X PAT. Trzynastostwo świata pomiędzy Capablancą a Alechinem zakończyła się na remis. Siła meczu: Alechin — 3, Capablancą — 2. Osm partjy nie rozegranych.

Chaos na Bałkanach.

BIAŁOGROD, 14—X. PAT. Korespondent dziennika «Politika» donosi z Tirany, że władze albańskie aresztowały ministra Wiessarionę który przebywał długi czas w Jugosławii, gdzie prowadził rokowania co do szeregu spraw, obchodzących kościół prawosławny. Mrch. Wiessarionę zatrzymany został przez policję albańską niezawłocznie po przekroczeniu granicy.

WALKA ZE SZCZURAMI!

Najsukuteczniejsza trucizna z cebuli morskiej nagrodzona wielkimi medalami złotymi na wystawach w Wiedniu i Czesłochowie, oraz medalem srebrnym na Wystawie Sanitarnej i Hygienicznej w Warszawie pod nazwą: Pasta na szczury i myszy Laboratorium Sukcesorów Adolfa Zaleskiego w awle Mazowieckiej. Od 1-go stycznia cena zniżona o 40 proc.

W. Brytania, Polska i Rosja Sowiecka.

Londyn, 10 października.

Od kilku dni siedzę w stolicy Anglii, odnawiam stare znajomości...

Anglicy niewątpliwie nie lekceważą sobie Moskwy i uważają obecną władzę tam urzędującą, jako główne...

Wewnątrz W. Brytanji Sowiety nie mogą liczyć na żadną zmianę nastrojów. Rząd konserwatywny, który do...

Nazewnątrz W. Brytanji chętnie oczywiście widzieliby okiem zerwania stosunków z Sowietai przez Francję i...

Warszawski Oddział Fabryczny 'Frambola' s.z.o.o. MICKIEWICZA 4. d'a JADWIGI poleca wielki wybór pięknych BONBONIEREK...

Po podpisaniu pożyczki.

Zwołanie komisji parlamentarnej długów państwowych.

WARSZAWA 14-X (tel. wł. Słowa) We wtorek zostanie zwołane posiedzenie komisji parlamentarnej długów państwowych...

Minister Czechowicz przedstawi komisji kontrakt pożyczkowy...

Wyjazd delegatów amerykańskich nastąpi dziś.

WARSZAWA, 14 X (tel. wł. Słowa) Wyjazd delegatów konsorcjum amerykańskiego został odroczony o jeden dzień...

Robota ciemnych sił...

WARSZAWA, 14 X (tel. wł. Słowa) Dzisiaj wskutek braku oficjalnej wiadomości ze strony rządu stwierdzającej dokładnie czas i godzinę...

Stabilizacja złotego.

Dekret prezydenta.

W Nr. 88 «Dziennika Ustaw» ogłoszono następujący dekret Prezydenta o stabilizacji złotego.

Art. 1. Waluta Rzeczypospolitej Polskiej oparta jest na złocie. Jednostką rachunku waluty polskiej jest złoty (zł.). Złoty dzieli się na 100 groszy (gr.).

Kurs stabilizacyjny.

Już z wczorajszych posiedzeń Banku Polskiego na giełdzie warszawskiej, t. zn. z podniesienia kursu złotego w ciekę na Nowy Jork z 893 na 890 należało przewidywać...

Przed wyborami do Sejmu Gdańskiego.

Odezwa socjalistów.

GDAŃSK, 14 X PAT. Partja socjalistyczno-demokratyczna ogłosiła dziś odezwę wyborczą w związku z wyborami do Sejmu Gdańskiego...

Zbliża się proces Schwarzbarda.

PARYŻ 14 X PAT. W kołach sądowych i wśród szerzej publiczności wielkie zainteresowanie wzbudza rozpoczynający się 18 bm. proces Schwarzbarda...

Sowiety a Polska

Manewry sowieckie.

Oświadczenie posła Bogomolowa.

W czwartek 13 b.m. o godz. 5 ej pp. w salach ambasady Z.S.S.R. w Warszawie odbyło się przyjęcie dla przedstawicieli prasy polskiej i zagranicznej...

Na wstępie poseł wyraził zadowolenie, że reprezentuje Z.S.S.R. w Polsce i że ma prowadzić pracę zmierzającą ku zaprowadzeniu stałych stosunków między obydwiema państwami...

Należy nadmienić — mówił p. Bogomolow, — iż podczas konfliktów ujawniła się dobra wola obydwu rządów w kierunku niezawzięcia sobie wzajemnych utrudnień.

Rząd sowiecki nigdy nie przeciwdziałał swobodnemu rozwojowi państwa polskiego i nigdy nie nosił się z jakiegokolwiek zamiarami agresywnymi. Cała polityka Związku Sowieckiego w stosunku do Polski była zawsze nawiąskowo pokojową i dążeniem jej było ustalenie istotnie przyjacielskich stosunków wzajemnych...

Poseł wyraził nadzieję, że pomimo znacznych różnic zdań, układy o pakcie gwarantacyjnym, jednakowo koniecznym dla Polski, jak i dla Z.S.S.R. dadzą wynik pomyślny.

Przechodząc do wykonania traktatu ryskiego, poseł Bogomolow poruszył tylko kwestję zwrotu zabytków kulturalnych, które w swoim czasie zostały zagrabione przez rządy carskie, jak również dobytku gospodarczego, wywiezionego z Polski.

Co zaś się tyczy zwrotu dobytku kulturalnego, to należy nadmienić, iż znaczna część tego dobytku została Polsce już zwrócona, a umowę generalną, której zawarcie zostało zapowiedziane w umowie warszawskiej w lipcu 1925 r. można uważać za dzieło dziesiątych za przygotowaną.

Przechodząc z kolei do stosunków gospodarczych między Związkiem Radzieckim a Polską Bogomolow zwraca uwagę polskiej opinii publicznej na dodatnie wyniki rozwoju tych stosunków.

Uważam za konieczne nadmienić — mówi p. Bogomolow — iż zaprojektowane znacznie powiększenie obrotu towarowego między naszymi krajami będzie w pierwszym rzędzie się tyczyło powiększenia sowieckich zamówień w Polsce.

Nasze przedstawicielstwo handlowe finalizuje w chwili obecnej pertraktacje w sprawie udzielenia znacznych zamówień i jednocześnie uregulowania warunków kredytowych przy udziale organów władzy polskiej.

Chciałbym zakończyć swe wywody — kończy p. Bogomolow — podkreśleniem owocnej pracy, wykonanej w ostatnim czasie przez posła Rzeczypospolitej w Moskwie ministra

Przed kilku dniami zakończyły się wielkie manewry armji czerwonej na Białorusi sowieckiej i w okręgu odeskim. Prasa sowiecka szeroko rozpisuje się o powrocie wojsk do miast...



dzieci i organizacje komsomolu. Powitanie to przypominało dawne galowe manifestacje rosyjskie i nigdzie ani krzyki entuzjazmu nie można było dostrzec.

Pod względem wojskowym manewry dały według zapewnień prasy sowieckiej rezultat jaknajlepszy. Brały w nich udział wszystkie rodzaje wojska: piechota, kawalerja, artylerja, czołgi, lotnictwo. Specjalną uwagę zwrócono na wyszkolenie gazowe. Były przeprowadzone specjalne ćwiczenia w miasteczkach i wsiach, gdzie informowano ludność cywilną jak ma się zachowywać podczas ataku gazowego.

Poza wojskami regularnymi w manewrach wzięły udział oddziały terytorjalne powołane specjalnie w okresie ćwiczeń wojskowych. Jednocześnie ćwiczeńki komunistyczne prowadziły w szeregach armji intensywną propagandę pragnąc wykorzystać masowe skupienia młodzieży. Organizacje komsomolu zarówno chłopców jak dziewcząt brały również czynny udział. Na ilustracji naszej właśnie widzimy „komsomolkę” w stroju ćwiczebnym na manewrach.

Film, o którym mów świat CAR IWAN GROZNY z Leonidowem i Kaczalowem w tych dniach w kinie „Helios“

Wśród książek.

Wacława Sieroszewskiego: „Miłość samuraja” i Ewy Szelburg: „Dokąd?”

Legenda japońska z w. XVIII o dwojga kochankach, zmarłych młodo stawoia motto do powieści Sieroszewskiego „Miłość samuraja”.

Tiem historycznym jest upadek feudalizmu w w. XVIII. Trzecią — dzieło młodego „romana” — szlachcica, ściganego przez prawo za zabójstwo w chwili porwywości, pozbawionego społecznego stanowiska.

Prześladowanego przez policję, ścigają prócz tego bandyci w celach zemsty osobistej.

Ucieczka samuraja — ronina, wyczerpanego głodem poprzez śniegi, wśród gór, walka ze zbrojami w starym zajęczdnie wśród olbrzymiego lasu, wędrówka bocznymi szlakami drog k do dalekiemu Yeddo, w celu zmieszania się z różnobarwną falą ludzką wielkiego miasta, wielokrotna groza sytuacji — trzymająca ciągle uwagę czytelnika w rosnącym napięciu.

Napastowanemu roninowi ratują życie kolejno: książka Goto Sikibu jeden z przywódców bractwa (Oto-kodate), „Panów” i ojciec Czobei naczelnik bractwa mieszczan.

W obawie nowych prześladowań i grotącej nędzy młody samuraj zapisuje się do tych ostatnich.

nie i czujnie na rekołściach dwóch cudnych szabel samurajskich, których wydrzeć mu nikt nie zdoła — chyba z życiem.

Poprzez grozę tego życia pełnego zasadzek, niebezpieczeństw i niepewności, snuje się niby delikatny kwiat wiśni miłość kobiety japońskiej cicha, słodka i wierna. Kwitnie ona na nie przedmieścia Yeddo — Yasuzury — śledziska japońskich kurtyzan znaczącego się przeszłościemi opisami flory japońskiej.

Egzotyzm powieści jest jak zwykle u Sieroszewskiego tylko tem do przedstawienia zagadnień ogólnoludzkich.

Moc twórcza autora porusza instynkty natury ludzkiej silne, proste, odwieczne, w każdym narodzie jednakowe.

Podstawą ich istnienia są właściwości kosmiczne, które wywiodły człowieka z łoża potężnej przyrody i łączą go z nią węzłem nierozzerwalnym. Polega kosmosowi jest jednak tylko odbiciem, realnym widomym znakiem innej potęgi, wyższej — potęgi ducha.

Na wierze w wyższość ducha nad materją zbudowany jest metafizyczny zrab utworu, charakterystyczny przezwagę ducha nad materją.

Życie kochanki Gompaciego — Komurazaki, z chwilą śmierci ukochanego, nie przedstawia dla niej żadnej wartości. Prócz zabójczej tęsknoty za kształtem cielesnym istnieje wiara w połączenie się z ukochanym po śmierci w innych cielesnych bytach, gdyż oboje są dla siebie przeznaczeni na wieki. Ta wiara w przedystryncję wraz z tęsknotą każe młodemu Japonce odebrać sobie życie na świętym grobie kochanka — jako cel

najszybszego z nim połączenia. Fakt popienienia samobójstwa na grobie Gompaciego oświeta charakter wiary Japończyków w przedystryncję, wiary, którą cechuje naiwność i zespolenie pierwotną materjalnego z nadprzyrodzonym świadczą o tem jeszcze epizod z pogrzebu Komurazaki, kiedy kapłani japońscy składają ciału Gompaciego i Komurazaki do jednej trumny „aby nie nie dzielili kochanków”.

Miłość Japonki i jej czyn wzbudza ogólną część i współczucie. Miłość kobiety jest zawsze przedstawiona u Sieroszewskiego w sposób idealny i szlachetny. Góruje też w tej mierze nad miłością męską.

W chwilach niepokoju o los kochanka, nawałot umierająca z trwogi rozpacznej Komurazaki — czaruje innych niezmiernością i obcością wyrazu, nieznaną zwykłym kurtyzanom.

Nastroj ten prześlicznie zspłcił autor z nadchozącą w przyrodzie jesienią „kiedy rdzewieją dęgi, buki i kasztany, kiedy klony zmieniają zielone liście na złoto i purpurę, kiedy długie kędziory sumaków czerwienią się jak krew, a z warkoczy złotych wierzbi płaczących spływają łzy złotego ich listowia”.

ku, natrafiająca na trudną przeszkodę — niemożność posiadania kurtyzany przez ubożego ronina — do prowadza Gompaciego do rabunków i zbrodni i tutaj żonę uczucie kobiety bierze górę, idealizując postać kochanki bandyty, właśnie w imię wiary metafizycznej, w odwieczne ich dla siebie przeznaczenie.

Świetna znajomość kraju i ludzi stwarza w powieści wspaniałe opisy przyrody i świetnie uchwycone typy Japończyków różnych sfer społecznych.

Sirona egzotyyczna — przyroda japońska, przedstawiona z malarskim przepychem, wraza się głęboko w pamięć i wyobraźnię czytelnika.

Książka Ewy Szelburg przesłaknieta jest pesymizmem. Jest to pesymizm zwątpienia, prowadzący w czarną otchłań beznadziejności.

Na krawędzi tej otchłani żyją „osoby napaźór pospolite, dzieja się rzeczy niby codzienne, podniesione jednak przez autorkę do potęgi niesamowitości przez charakter napały wizyjny, przez urastanie kształtów zwykłych przedmiotów do postaci przykrych nieraz olbrzymich koszmarów”.

Punktem wyjścia filozofji utworu jest pojęcie miłości, ułożonej w niepokojem. Każde zjawisko w świecie określone bywa przez swoje imię. «Byłaby miłość miłością, gdyby się zwała ślepem słowem spokój?»

Bezłmiennie jest na świecie tylko to, co tkwi między «mną i tobą».

W Elźbiecie, córce Symeona świętkarza tkwi zaróż owego niepokoju miłości. Nie jest to niepokój miłości

ona, która mówiła Ojciec Nasz do płaszka siedzącego na drzewie, rzuci mu na mierzl, przynajmniej ciężar wszystkich ludzkich grzechów, wyznaczonych na spowiedzi, które on zowiązał.

Ale grzechy wytrząśnięte przez ludzi nie zostały zgładzone, gdyż opady duszę księdza olbrzymią chmarą depczą ją i miadzą.

I błaga przytłoczona dusza księdza przez modlitwę dziecka, aby ją wysłuchał. Zakłęty w bicie dzwonu zew księdza zostaje wysłuchany. Bóg schodzi na ziemię z majestatu swej samoności i dąży między ludzi. Ale tu staje się człowiekiem. Bóg cierpi. Bóg płacze. Bóg się modli.

I oto jako konkluzja zostaje przed naszymi oczami obraz niepokoju i zwątpienia.

«Niema już nieba, i niema już ziemi. Jest świat.

Niema już ludzi i niema już Boga. Jest tylko jeden Bóg».

Dokąd idzie biedna dusza księdza «Niewidomego», zgłębiona ku ziemi — jarmem bólu?

Dokąd idzie dusza świętkarza Symeona, wiodąca wnuczkę na granicę wszechświata nad czarną otchłań nicości?

Dokąd? pyta autorka.

Pytanie to zaczęło nad ideą powieści.

Zwątpienie napało ją smakiem «ostu i żółci».

Drogę jej rozwoju przyciemnia wizjonerskość i symbolika. Końców powieściowy jest pogmatwany i niejasny. Ostatnią stronką wita się z uznaniem nieokreślonego przynębnia ale też i ulgi.

A powieść małej wnuczki Symeona, która mówiła Ojciec Nasz do płaszka siedzącego na drzewie, rzuci mu na mierzl, przynajmniej ciężar wszystkich ludzkich grzechów, wyznaczonych na spowiedzi, które on zowiąwał.

Ale grzechy wytrząśnięte przez ludzi nie zostały zgładzone, gdyż opady duszę księdza olbrzymią chmarą depczą ją i miadzą.

I błaga przytłoczona dusza księdza przez modlitwę dziecka, aby ją wysłuchał. Zakłęty w bicie dzwonu zew księdza zostaje wysłuchany. Bóg schodzi na ziemię z majestatu swej samoności i dąży między ludzi. Ale tu staje się człowiekiem. Bóg cierpi. Bóg płacze. Bóg się modli.

I oto jako konkluzja zostaje przed naszymi oczami obraz niepokoju i zwątpienia.

«Niema już nieba, i niema już ziemi. Jest świat.

Niema już ludzi i niema już Boga. Jest tylko jeden Bóg».

Dokąd idzie biedna dusza księdza «Niewidomego», zgłębiona ku ziemi — jarmem bólu?

Dokąd idzie dusza świętkarza Symeona, wiodąca wnuczkę na granicę wszechświata nad czarną otchłań nicości?

Dokąd? pyta autorka.

Pytanie to zaczęło nad ideą powieści.

Zwątpienie napało ją smakiem «ostu i żółci».

Drogę jej rozwoju przyciemnia wizjonerskość i symbolika. Końców powieściowy jest pogmatwany i niejasny. Ostatnią stronką wita się z uznaniem nieokreślonego przynębnia ale też i ulgi.

J.W.P.

KURIER GOSPODARCZY

ZIEM WSCHODNICH.

Zamierzenia Rządu w dziedzinie sądownictwa pracy.

Zwrócić musimy uwagę czytelnika na artykuł p. Zbigniewa Skokowskiemu umieszczony w ostatnim (biż-dziennikowym) zeszycie „Pracy i Opieki Społecznej” (wydawnictwo M. Stwa P. i O. S.)

Tytuł artykułu brzmi: „Sprawa sądów pracy w Polsce na tle rozwoju sądownictwa specjalnego do spraw pracy w innych krajach”. Autor z zadania swego wywiązał się całkiem należyście, o ile przyjął pod uwagę skromną ilość szpał udzielonych do tego dyspozycji. W jego artykule znajdujemy (w całości) szereg bardzo trafnych a przedewszystkiem istotę sądownictwa pracy obrazujących, uwag, które dają duże do myślenia. Pomijamy tu kwestię, jakie były poszczególne etapy rozwoju rozważanego sądownictwa zagranicą. Dość jest stwierdzenie, że sądy specjalne do spraw pracy powstały już w roku 1806 (we Francji). Już wówczas, a więc przed 120 laty, istniała potrzeba, by, jak pisał autor, z pomiędzy licznych rodzajów i odmian sporów i żądań pracy wyodrębnić spory, w których chodziło o ustalenie w drodze umowy, bądź zbiorowej, bądź indywidualnej, nowych warunków pracy, ale o wykonanie przez strony obowiązków już ustalonych i przyjętych.

Na terenie Polski sądownictwo pracy istnieje w dwóch b. zaborach — austriackim i pruskim, oparte na dawnym ustawodawstwie austriackim i pruskim. Na największej części obszaru Polski, w b. zaborze rosyjskim sądownictwo takie nie istniało i do dziś nie istnieje. Stworzenie sądownictwa pracy staje się dziś zagadnieniem aktualnym. Dość już mamy tych wszystkich instytucji uszczepiających prerogatywy Sądu. Zbyt dużo mamy tych instytucji, które ciężarem swym przeginałają życie gospodarcze, pozbawiając je możliwości rozwoju. Z tych względów, nie wchodząc narazie w krytykę projektowanego rozporządzenia, podajemy treść jego ku uwadze naszych czytelników.

Projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o sądach pracy, opracowany przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministerstwem Sprawiedliwości, przysłał za podstawę ustawę austriacką z d. 27 listopada 1896 r., o sądach przemysłowych. Przepisy projektu, stanowiące faktycznie przekształcenie przepisów ustawy austriackiej, mają stworzyć sądownictwo pracy w b. zaborze rosyjskim, a zrazem mają obowiązywać w b. zaborze austriackim, gdzie dotychczasowe sądy przemysłowe uległy reorganizacji. W ten sposób narazie na obszarze dwóch b. zaborów osiągnięte będzie ujednostajnienie pod względem sądownictwa pracy. Po ostatecznym ustaleniu tekstu omawianego rozporządzenia rozważona będzie sprawa wprowadzenia w ustawodawstwie b. zaboru pruskiego zmian analogicznych do zmian dokonanych w ustawie austriackiej, a możliwych do zrealizowania bez zmiany obecnej podstawy organizacyjnej sądów przemysłowych i kupaieckich, mianowicie zasady tworzenia tych sądów przez Instytucje samorządowe.

Główne zmiany, wprowadzone do obecnych przepisów ustawy austriackiej o sądach przemysłowych przez projekt rozporządzenia o sądach pracy, są następujące:

Sądy tworzone na podstawie rozporządzenia mają otrzymać nazwę sądów pracy, co odpowiada idiom przewodnim nowoczesnego ustawodawstwa w tej dziedzinie i umysłowi zamiar stworzenia w przyszłości całokształtu systemu sądownictwa pracy. Właściwość sądów ma być znacznie rozszerzona w porównaniu z dotychczasowymi sądami przemysłowymi przez objęcie spraw, dotyczących w zasadzie wszystkich pracowników najemnych, zatrudnionych na podstawie umowy o pracę, tak robotników jak i pracowników umysłowych, a także chałupników oraz uczniów, we wszystkich dziedzinach pracy, z wyjątkiem narazie rolnictwa. Rozporządzenie ma jednak upoważnić Ministra Sprawiedliwości i Ministra Pracy i Opieki Społecznej do rozszerzenia właściwości sądów pracy na spory dotyczące pracy w rolnictwie. Wyjątkowo mają być sprawy, do których dotyczących kontraktowych, a także prywatnych pracowników umysłowych, których stałe wynagrodzenie przynosi 10 000 zł. rocznie.

Sądy pracy mają być powołane niejako do rozstrzygania spraw spornych cywilnych, wynikających ze stosunku pracy i nauki za wodowej, ale i do rozpoznawania spraw karnych o przekroczenia przepisów prawnych o ochronie pracy, a mianowicie przepisów o czasie pracy, o urlopiach dla pracowników, o pracy młodocianych i kobiet, o umowie o pracę robotników i pracowników umysłowych, o kaucjach składanych przez pracowników oraz przepisów, dotyczących higieny i bezpieczeństwa pracy. W sprawach karnych orzecka ma jednoosobowo sądzić przewodniczący, bez udziału ławników.

Przewodniczący sądów pracy i ich zastępcy mają być mianowani przez Ministra Sprawiedliwości po porozumieniu z Ministrem Pracy i Opieki Społecznej z spośród sędziów państwowych.

Ławników sądów pracy powoływać ma w równej liczbie z każdej z dwóch grup na okres dwuletni Minister Pracy i Opieki Społecznej po porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości na podstawie list kandydatów, przedstawianych przez izby przemysłowo-handlowe lub stowarzyszenia zawodowe pracodawców i przez stowarzyszenia zawodowe pracowników oraz przez zarządy przedsiębiorstw instytucji państwowych i samorządowych.

mogły być także zastępowane przez adwokatów.

Sądy pracy będą miały prawo wydawania tytułów w wykonawczych i egzekucyjnych oraz wszelkie uprawnienia w zakresie wykonywania wyroków, przysługujące sądom zwyczajnym.

INFORMACJE.

Podatek majątkowy.

Zgodnie z dotychczasowym zarządzeniem Min. Skarbu pobór podatku majątkowego, przypadającego w myśl ustawy z dn. 11 sierpnia 1923 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 94, poz. 746), został ograniczony w następujący sposób:

a) dla płatników wyższych stopni (ponad 10 000 zł. majątku) w I i II grupie kontyngentowej — do 100 proc. definitywnego podatku bez zwylki kontyngentowej,

b) dla płatników wyższych stopni (ponad 10 000 zł. majątku) w III grupie kontyngentowej — do połowy podatku ze zwylki kontyngentowej.

Celem osiągnięcia wpływow, prelimitowanych z tytułu podatku majątkowego w budżecie na rok 1927/28, zarządziło Min. Skarbu pobór od płatników wyższych stopni (ponad 10 000 zł. majątku) na poczet zaległości tego podatku dalszej raty w wysokości 0,8 proc. od, szacunku majątku, ustalonego w r. 1925 przy wymiarze podatku majątkowego.

Rata ta płatna jest w dwóch równych częściach: pierwsza — do dnia 15 listopada 1927 r., druga, do dnia 15 stycznia 1928 r.

Płatnicy niższych stopni, nie podlegający zwylce kontyngentowej, obowiązani będą uścić w tychże terminach resztę przypadającego od nich podatku majątkowego.

Płatnikom, którzy nadpłacili dotychczasowe raty podatku majątkowego, nadpłacone kwoty zaliczy się na pokrycie należności, płatnych w myśl niniejszego zarządzenia.

O wysokości, podlegających ślęgnięciu zaległości i terminach płatności tychże, zostaną płatnicy pisemnie zawiadomieni.

Wielki dzień oszczędności.

W drugiej połowie września odbyły się obrady komitetu wykonawczego rady zjazdowej instytucji oszczędnościowych w Polsce. Obrady poświęcone były zgłoszonym poprawkom do statutu wzorowego komunalnych kas oszczędności i do rozporządzenia wykonawczego do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 kwietnia 1927 r. W wyniku obrad uznano za niezbędne wprowadzenie szeregu zmian, które mają na celu wzmocnienie kontroli ze strony porządkujących związków komunalnych, zapewnienia kasom większej swobody działania oraz polityki lokacyjnej, dającej pewność płynności gotówki. Następnie omawiano sprawę „Dnia oszczędności” i postanowiono zwrócić się do wszystkich centralnych organizacji oszczędnościowych i spółdzielczych w kraju, by zorganizowały w dniu 31 października obchody miejscowe, na które komitet wykonał dostarczyć odezwę — ulotkę bezpłatnie, zaś broszur o okolicznościowych za zwrot kosztów ich przygotowania.

Odpowiedzialność Skarbu Państwa za przesyłki.

W nr. 78 Dziennika Ustaw ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o odpowiedzialności Skarbu Państwa za przesyłki pocztowe, telegrafy i rozmywo telegraficzne w obrocie wewnętrznym.

- Odpowiedzialność Skarbu Państwa dotyczy:
- 1. poleconych przesyłek pocztowych listowych — w razie zaginięcia tych przesyłek;
 - 2. listów z podaną wartością, paczek z podaną wartością, paczek bez podanej wartości, bagażu podręcznych, korzystających z przewożenia pocztowymi środkami, komunikacyjnymi — w razie zaginięcia tych przesyłek lub w razie ubytku albo uszkodzenia zawartości tych przesyłek;
 - 3. kwot przesyłanych przekazami pocztowymi i telegraficznymi oraz wpłat na rachunek Pocztowej Kasy Oszczędności;
 - 4. kwot przysyłanych tytułem pobrania;
 - 5. kwot przysyłanych tytułem ślepcia;
 - 6. telegram. i rozmów telefonicznych.

KRONIKA MIEJSCOWA.

— (n) Ceny w Wilnie z dnia 14 października r. b.

Ziemiopłody żyto loco Wilno 39—40 zł. za 100 kg, owies 40—42, jęczmień browarny 45—46, na kaszę 39—41, otręby żytnie 24—25, pszenne 26—27, słoma żytnia 6—7, siano 8—9, ziemniaki 9—10. Tendencja wykucykująca, na owies mocna. Dowóz średni. Mąka pszenna krajowa 50 proc. 100 (w hurcie), 110 (w detalu) gr. za 1 kg, 60 proc. 85—95, żytnia 50 proc. 60—65, 60 proc. 55—60, razowa 35—40, kartoflana 80—90, gryczana 60—70, jęczmieńna 60—65. Chleb żytni 50 proc. 60—65, 60 proc. 55—60, razowy 35—40 gr. za 1 kg. Kasza manna amerykańska 150-160 gr. za 1 kg., krajowa 115—125, gryczana cała 80-90, przcierana 85—95, perlowa 80—95, perłak 50—60, jaglana 70—80. Mięso wołowe 250—270 gr. za 1 kg., cielęcę 200—220, baraninę 200—240 wieprzowe 320—350, schab 350—380, boczek 350—380, szynka świeża 350—380, wędzona 400—420. Turzycę: słonina krajowa i gat. 4,20—4,50, 11 gat. 380—400, szmalce wędzone 480—500, sadło 400—450. Nabiał: mleko 40—45 gr. za 1 litr, śmietana 200—220, twaróg 120—140 za 1 kg., ser twarogowy 180—200, masło niesolone 600—650, solone 550—600, desero we 680—720. Warzywa: kartofle 12—15 gr. za 1 kg., cebula 40—50, marchew 10—12, pietruszka 5—10 (pepek), buraki 10—12,

brukiew 10-12, ogórki 30—40 gr. za 1 dęsieńkę, groch 45—60 gr. za 1 kg., fasola 50—70 gr. za 1 kg., kalafior 40—50 gr. za główkę, kapusta świeża 10—15 za 1 kg., pomidor 30—50 grzyby suszone 15,00 1800 za 1 kg. Owoce: Jabłko 40—80, gruski 50—100 sliwki 70—120. Cukierki kryształ 145 (w hurcie), 150 (w detalu), kostka 170 (w hurcie), 175 (w detalu). Jaja: 180—200 za 1 dziesiątek.

Drób: kury 3,00—6,00 zł. za sztukę, kurczątka 150—200, kaczki żywe 5,00—8,00, bity 400—500, młode 2,50—4,00, gęsi żywe 12,00—15,00, bity 10,00—12,00, indyki żywe 20,00—22,00, bity 15,00—18,00 zł. za sztukę. Ryby: liny żywe 450-480, śniecie 350-400 za 1 kg., szuplaki żywe 400—450, śniecie 300—350, okonie żywe 400—450, śniecie 350—380, karasie żywe 300-350, śniecie 250-250, karpie żywe 300-400, śniecie 250-280, leasze żywe 450-480, śniecie 380-400, sielawa 280—300, wazacze żywe 400—450, śniecie 300—380, sandacze (brak), sumy (brak), miętury (brak), jazie żywe 450—480, śniecie 350—380, słyńka (brak) płocie 150—250, drobnie 50—80.

GIEŁDA WARSZAWSKA

14 października 1927 r.

Dewizy i waluty:	Trans.	Spra.	Kupon
Dolary	8,98	8,90	8,86

KRONIKA

SOBOTA. 15 Dnia Teresy P. jutro Martynyana.

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakład Meteorologii U. S. B. z dnia 14—X. 1927 r.

Ciepota średnia	7,61
Temperatura średnia	-1,5 °C
Opad za dobę w mm.	0,1
Wiatr przeważający	Połud.-zachodni

U w a g i! Pochmurno deszcz. Minimum za dobę -1. Maximum za dobę +6. Tendencja barometryczna stały spadek ciśnienia

Biskup kołkołki z Rumni zwiedza Wilno. Przybył do Wilna z Jass JE. ks. Biskup Michał Kobu. JE. zwiedził Wilno oraz złożył wizytę p. Wojewodzie Wileńskiemu.

URZĘDOWA.

— (t) Audjencje u p. Wojewody. W dniu wczorajszym p. Wojewoda Raczkiewicz przyjął Szefa Sztabu Inspektoratu Atmji ppk. Myszkowskiego oraz delegację właścicieli drobnych nieruchomości w sprawie wykupu gruntów w dzielnicy Nowe-Zabudowania.

— (t) Zdrowotny urlop p. wojewody Raczkiewicza. W najbliższych dniach p. wojewoda Raczkiewicz rozpocznie krótkoterminowy urlop zdrowotny po odbytej niedawno operacji. Dowiadujemy się, że urlop spędzi p. Wojewoda w granicach woj. wileńskiego.

— (t) W sprawie rent niemieckich. Min. Pr. i Op. Społecz. komunikuje, że osoby, które mają prawo do zasiłku w myśl ustawy o zasiłkach osobom, którym wstrzymane zostały renty niemieckie z tytułu ubezpieczeń społecznych, winny przesać swe dokumenty rentowe do ubezpieczalni krajowej w Poznaniu, dołączając do podania, wolnego od stempla, świadectwo życia oraz osobne pisemne oświadczenie, że stosunek swego z ubezpieczalnią niemiecką (wymienić jej nazwę) nie zlikwidowały.

— (t) Wice-wojewoda wileński złożył podanie o przeniesienie go na stanowisko starosty. Wice-wojewoda wileński p. Ogierd Malinowski złożył, jak się dowiadujemy, podanie o przeniesienie go na stanowisko starosty. Informują nas, że Ministerstwo spraw wewnętrznych prośbę p. wice-wojewody traktuje przychylnie. W związku z powyższym na organizowany przez min. spr. wewnętrznych kurs dla starostów i naczelników wydziałów, wyjechał na skutek własnej prośby p. wice-wojewoda. Na wymienniku kursy, który będzie trwał do 1 go listopada delegowani zostali ponadto z Województwa Wileńskiego starosta molodeczanski p. Piekutowski i si rosta Świeciański p. Mydlarz.

SAMORZĄDOWA.

— Lustracja urzędu gminnego w Rudziszkach. Korzystając ze swego pobytu w Rudziszkach zastępcę Starosty pow. Wil.-Trockiego p. Łukaszevicz zlustrował urząd gminny.

MIEJSKA.

— (x) Magistrat w poszukiwaniu placu pod budowę piekarni. W związku z zamierzoną budową przez Magistrat piekarni mechanicznej, ostatni jest w poszukiwaniu odpowiedniego placu pod budowę tej piekarni. Dowiadujemy się, że Magistrat postanowił zakupić plac najchętniej w pobliżu st. towarowej.

— (x) Magistrat zerwał umowę z Dyrekcją P.K.P. Wobec niedotrzymania przez Wil. Dyrekcję P.

Londyn	43,42	43,53	43,31
Nowy-York	8,90	8,92	8,58
Paryz	35,01	35,10	34,53
Praga	26,41	26,46	26,35
Szwajcaria	171,93	172,36	17,150
Wiedeń	125,78	126,09	125,47
Włochy	48,72	48,84	48,50

Papiery Procentowe

Dolarówka 63,50—61,—65 50
poł. kolejowa 10350.—
5 proc. konwersyjna poz. 65,—66,50
konwers. kolejowa 62.—
Listy zastawne B-ku Gosp. Kraj. i Banku Roln. 92 — 93
Oblig. Banku Komunalnego 92.
8 proc. ziemskie 83,— 83,50
4 i pół proc. ziemskie 57,50 58,25
4 proc. ziemskie 53,—
8 proc. warszawskie 75,75—76,—75.
5 proc. warsz. 64,70 —
4 i pół proc. warsz. 63,50.
8 proc. łódzkie 59.

GIEŁDA WILEŃSKA.

Wilno, dnia 14 października 1927 r.

Banknoty.	Dolary St. Zjedn.	8,89 1/2	8,88 1/2
Złoto.	Ruble	4,75	4,74 1/2
Papiery państwowe.	8 proc. L. Z. Państ. Banku Rolnego	100	zł. 159,96 (93 proc.)
Listy zastawne.	Wil. B. Ziemiak. zł.	100	55 —
Akcje	Bank Polski	Zł.	100 156. —

Banknoty.

Wil. B. Ziemiak. zł. 100 55 —

Akcje

Bank Polski Zł. 100 156. —

Banknoty.

Dolary St. Zjedn. 8,89 1/2 8,88 1/2

Złoto.

Ruble 4,75 4,74 1/2 4,74 1/2

Papiery państwowe.

8 proc. L. Z. Państ. Banku Rolnego

zł. 100 z zł. 159,96 (93 proc.)

Listy zastawne.

Wil. B. Ziemiak. zł. 100 55 —

Akcje

Bank Polski Zł. 100 156. —

Banknoty.

Dolary St. Zjedn. 8,89 1/2 8,88 1/2

Złoto.

Ruble 4,75 4,74 1/2 4,74 1/2

Papiery państwowe.

8 proc. L. Z. Państ. Banku Rolnego

zł. 100 z zł. 159,96 (93 proc.)

Listy zastawne.

Wil. B. Ziemiak. zł. 100 55 —

Akcje

Bank Polski Zł. 100 156. —

Banknoty.

Dolary St. Zjedn. 8,89 1/2 8,88 1/2

Złoto.

Ruble 4,75 4,74 1/2 4,74 1/2

Papiery państwowe.

8 proc. L. Z. Państ. Banku Rolnego

zł. 100 z zł. 159,96 (93 proc.)

Listy zastawne.

Wil. B. Ziemiak. zł. 100 55 —

Akcje

Bank Polski Zł. 100 156. —

Banknoty.

Dolary St. Zjedn. 8,89 1/2 8,88 1/2

Złoto.

Ruble 4,75 4,74 1/2 4,74 1/2

Papiery państwowe.

8 proc. L. Z. Państ. Banku Rolnego

zł. 100 z zł. 159,96 (93 proc.)

Listy zastawne.

Wil. B. Ziemiak. zł. 100 55 —

Akcje

Bank Polski Zł. 100 156. —

Banknoty.

Dolary St. Zjedn. 8,89 1/2 8,88 1/2

Złoto.

Ruble 4,75 4,74 1/2 4,74 1/2

Papiery państwowe.

8 proc. L. Z. Państ. Banku Rolnego

zł. 100 z zł. 159,96 (93 proc.)

Listy zastawne.

Wil. B. Ziemiak. zł. 100 55 —

Akcje

Bank Polski Zł. 100 156. —

Banknoty.

Dolary St. Zjedn. 8,89 1/2 8,88 1/2

Złoto.

Ruble 4,75 4,74 1/2 4,74 1/2

Papiery państwowe.

8 proc. L. Z. Państ. Banku Rolnego

zł. 100 z zł. 159,96 (93 proc.)

Listy zastawne.

Wil. B. Ziemiak. zł. 100 55 —

Akcje

Bank Polski Zł. 100 156. —

Banknoty.

Dolary St. Zjedn. 8,89 1/2 8,88 1/2

Złoto.

Ruble 4,75 4,74 1/2 4,74 1/2

Papiery państwowe.

8 proc. L. Z. Państ. Banku Rolnego

zł. 100 z zł. 159,96 (93 proc.)

Listy zastawne.

Wil. B. Ziemiak. zł. 100 55 —

Akcje

Bank Polski Zł. 100 156. —

Banknoty.

Dolary St. Zjedn. 8,89 1/2 8,88 1/2

Złoto.

Ruble 4,75 4,74 1/2 4,74 1/2

Posiedzenie Rady Miejskiej.

Czwartkowe posiedzenie Rady Miejskiej, które odbyło się pod przewodnictwem wice-prezydenta p. Crysza, jak i poprzednie było bardzo hałaśliwe, lecz mało owocne dla spraw, które stanowią i stanowiące powinny istotę gospodarki miejskiej. Z oberzernego porządku dziennego liczącego 26 spraw załatwiono zaledwie 4 punkty, a posiedzenie ciągnęło się do godziny 2-jej po północy. Cały czas strawiono na jałową dyskusję nad nagłymi wnioskami PPS. Bundu i komunistów, sprawy zaś o pierwszorzędnym znaczeniu dla gospodarki miejskiej zostały odłożone do następnego posiedzenia. W tych warunkach praca rady miejskiej idzie jak po grudzie.

Przeważną część nagłych wniosków lewicy, które tyle czasu pochłonięły, dotyczyły spraw następujących: budowy domów robotniczych, uregulowania sprawy mieszkań dozorców domowych, udzielenia zapomogi stałej w wysokości 1400 zł. miesięcznie i jednorazowej w wysokości 5000 zł. na szkoły białoruskie oraz protestu „Bundu” z powodu zamknięcia szkół litewskich.

Wnioski Komitetu Rozbudowy dotyczące pobierania opłat od wydawanych pożyczek w celu stworzenia własnego funduszu na pokrycie kosztów związanych z pożyczkami jak również w sprawie załącznika 7-ciej z kolei pożyczki w sumie 500 tys. zł. na remonty zagrożonych domów uchwalono jednogłośnie. Było już dobrze po północy, gdy przystąpiono do rozważania pierwszego punktu porządku dziennego w sprawie wysągnowania nadwyżki dochodów z kina Miejskiego w wysokości 10 000 zł. na remont sali miejskiej i urządzenie wentylacji. Z kolei wbrew wnioskowi Magistratu głosami całej lewicy uchwalono przedłożyć pobieranie dodatkowych opłat za energię elektryczną na rzecz bezrobotnych.

Wniosek Magistratu w sprawie zwalczania nadużyć na poczcie.

W ostatnich dniach, jak już powiad

Proces Szwarcbarda. O schronisko nad jeziorem Narocz.

W Paryżu rozpoczyna się głośny proces żyda Szwarcbarda, oskarżonego o zabójstwo atamana Petlury. Szwarcbard, jak twierdzi, popełnił czyn ten z pobudek ideowych, gdyż jego zdaniem Petlura był głównym winowajcą szalejących w latach 1919-20 na Ukrainie pogromów żydowskich. Rzecz jasna, że oskarżony stał się żydowskim bohaterem narodowym i pisma żydowskie zapelniają dziś całe kolumny sprawozdaniami specjalnych korespondentów.

W obronie Szwarcbarda występuje znany adwokat paryski Torres. Henri Torres — jest kwiatem palestry francuskiej. Trzeba jednak przyznać, że jego przeciwnik Kampenky również jest rozgłośnym adwokatem. Obaj ci mężowie w ostatnich czasach często spotykają się na arenie sądowej, będą więc mieli jeszcze jedną sposobność do skrzyżowania szpad. Torres dotychczas miał więcej szczęścia, więc obecnie Kampenky szuka odwetu...

Badanie świadków obrony zaczęło się zaraz po odczytaniu aktu oskarżenia i po złożeniu przez Szwarcbarda oświadczenia osobistego. Jednym ze świadków jest wydawca pisma ukraińskiego "Trizuba", wychodzącego w Paryżu, Ilijano Rozenka. Świadek ten zamachu nie widział, ale zgłosił się w sprawie sprawie światła polityczne. Oświadczył on, że ma wiele powodów do twierdzenia, że Szwarcbard popełnił zabójstwo pod wpływem bolszewików rosyjskich. Dowody mają złożyć współpracownicy redagowanej przez niego gazety, w szczególności pewien generał.

Później zgłosili się liczni świadkowie ukraińscy, którzy stali blisko Petlury, uczestnicząc w jego rządzie, wojsku i węgole w jego działalności politycznej. W pierwszej linii stoi b. minister spraw zagranicznych prof. Aleksander Szulgin, późniejszy przedstawiciel rządu ukraińskiego w Paryżu. Szulgin nakreślił ogólny stan Ukrainy i scharakteryzował osobistość Petlury. Zdaniem jego Petlura był człowiekiem męznym i przywoitym, niezłomnym do niesprawiedliwości, wielką więc krzywdą byłoby pościć go o pogromy. Petlura był przyjacielem mniejszości narodowych, dzięki niemu powstała autonomia żydowska i ministerstwo żydowskie.

Drugi świadek, minister pracy, Bezapko nie przeżył, że pogromy miały miejsce, ale utrzymuje, że Petlura nie ponosi za to winy, bo był on notorycznym ich przeciwnikiem. Zwalczał je, a jeżeli nie czynił wszystkiego, co było potrzebne dla ich powstrzymania i zabezpieczenia im, to tylko dlatego, że więcej robić nie mógł. Zdaniem Bezapki żydzi ukraińscy sami wiedzą, że Petlura osobicie nie jest winien, lecz w żydowskiej fantazji ludowej źródło się przekonanie, że Petlura był wszechmocny i wszechwładny. W końcu Bezapka oświadczył, że winowajcą pogromu pioskirowskiego, atamana Semosenko siedział przez 8 miesięcy w więzieniu, uwolniony został przez polaków, następnie zniewu aresztowany przez ukraińców i rozstrzelany w r. 1920. Inny świadek ukraiński Dowczenko twierdzi, że osobiście otrzymał polecenie od Petlury w kierunku zapobiegania pogromom i że winowajcy byli ukarani. W tym samym duchu wypowiedział się pozostali świadkowie oskarżenia.

Szwarcbard przeczy jakoby się znajdował pod czymkolwiek wpływem. Żadna partja nie poddykowała mu jego gestu. Jest on naprawdę rewolucjonistą z temperamentu ale nie należy do żadnego stronnictwa. Szwarcbard także nadmienil, że w "Trizubie" zamieszczony był artykuł z tendencjami pogromowymi. Wobec twierdzenia świadków, jakoby Petlura walczył z pogromami, Szwarcbard zaznacza, że po pogromie żydowskiemu Petlura wypędził delegację żydowską, prosząc ją o opiekę i obronę. Na pytanie sędziego, czy trwa

O schronisko nad jeziorem Narocz.

Dnia 13 b. m. o godz. 18-iej w Urzędzie Wojewódzkim odbyło się pod przewodnictwem p. Wojewody Raczkiewicza pierwsze posiedzenie w sprawie budowy schroniska turystycznego nad jeziorem Narocz. W posiedzeniu wzięli m. inn. udział Prezes Dyrekcji Kolejowej inż. Staszewski, Dyrektor O. D. R. P. inż. Sita-Nowicki, Prezes T-istwa Krajoznawczego prof. Stawiński, Prezes T-istwa Wicarskiego p. Wsikiowicz, wiceprezes Ligi Morskiej i Rzeźniczej p. Rochoy, Przedstawiciel Bratniej Pomocy U.S.B. i Akademickiego Związku Sportowego p. Samowicz.

Zebrań zajął p. Wojewoda, zasnajmując zebrań z ideą budowy schroniska nad Narocz, która to budowa będzie pierwszym krokiem do ożywienia tego zapomniań dotychczas, a tak niezwykle i ciekawego zakątka kraju i zainteresowania nim szerszych warstw społeczeństwa. Narocz, jako największe jezioro w Polsce, posiada wszelkie warunki do rozwinięcia nad nim ruchu turystycznego, sportowego i letniskowego oraz pracy w dziedzinie wychowania fizycznego. Trudności komunikacyjne, które obecnie w szybkim tempie są usuwane oraz brak nad jeziorem stałego wygodnego łozka, stały na przeszkodzie w wykorzystaniu tych warunków. Obecnie okoliczności składają się tak szczęśliwie, że projekt budowy obseznego schroniska turystycznego może być zrealizowany w najbliższej przyszłości. P. Wojewoda pragnął zainteresować tym projektem przedewszystkiem te instytucje, w których interesie leży posiadanie nad Narocz własnej ubllacji, a więc Ligę M. i R. z T-istwo Krajoznawcze, T-wo Wicarskie i zorganizowaną Młodzież Akademicką.

Następnie zabrał głos p. Dyrektor Sita-Nowicki, który przedstawił zebranym gotowe już szkice projektowanego schroniska, opracowane przez inż. arch. Wojciechowskiego oraz zreferował stronę finansową tego zamierzenia. Przybliżony kosztorys budowy wynosi 75.000 zł. Dzięki ofiarności pewnych osób i firm uzyskano obecnie w naturze (pod budowlany) około 30.000 zł. Pan Dyrektor proponuje, aby brakującą sumę zebrały zainteresowane instytucje, lub też wyjednały potrzebne środki w swych centralach.

Po dłuższej, ożywionej dyskusji, zebrani przychylnie usłuchując się zasadniczo do projektu, postanowili w najbliższą niedzielę udać się nad Narocz w celu wyboru najdogodniejszego miejsca na budowę a sprawę udziału finansowego w projektowanej dziele przedstawić na ogólnych zebrań swych organizacji. Następnę posiedzenie odbędzie się prawdopodobnie w przyszłym tygodniu. Zostaną tam zreasumowane wyniki badań i powzięte dalsze decyzje w sprawie omawianej.

Jakanie — wszystkie inne zbroczenia mowy radykalnie usawa Zakł. Lecz. dla janków S. Żytkiewicza w Warszawie, Chłodna 22. Prospekt bezpłatnie w kanc. z. 45 pp.

przy zapatrywaniu, że Petlura jest winien pogromom, Szwarcbard odpowiada, że tak. Petlura winien jest osobiście, gdyż jeżeli nawet sam pogromów nie urządzał, ponosi on też winę za to, że ich nie powstrzymał czyli tolerował je i pragnął ich. Świadek obrony Reginald Smith, Anglik, profesor języka angielskiego jest tym, który pierwszy ukazał się na chodniku i zairymał Szwarcbarda. Wyciąga mu się, że Petlura zmarł po trzech wystrzałach i że Szwarcbard dalej strzelał, gdy on, Smith, ujął go za rękę. Gdy Petlura leżał już bez życia, Szwarcbard zawołał: o o morderca, zabilem zbrodniarza. Smith zaraz zrozumiał, że nie jest to zabójca kryminalny, lecz polityczny.

Obrona zamierza także powołać na świadka pewną młodą pannę z Londynu. Podczas pogromu w Felsztynie, w lutym 1919 r., gdy panienka ta miała zaledwie lat 13, petlurówcy zamordowali jej ojca, matkę, dwóch braci i siostrę. Jej samej zaś zadano głębokie rany w głowę i kilka ran na ciele. Odcięto jej także rękę poniżej łokcia. Ostatnie trzy dni Szwarcbard spędził w więzieniu pod bardzo surowym rygorem. Znaleźnomo u niego numer gazety, a za tak ciężkie „przestępstwo“ administracja więzienna ukarała go pozostawieniem na „chlebie i wodzie. Zamiast obiadów z restauracji, jakie dotychczas otrzymywał od żony, Szwarcbard w ciągu trzech dni otrzymywał pół kilo chleba i dzban wody. To było jego strawą całodzienną.

ZE ŚWIATA.

Sensacyjna kradzież mikro-kopijnej fotografii w Londynie. Policja londyńska trudzi się od 2 go bm. wykryć zagadkowej kradzieży która i w londyńskiej kronice policyjnej, obfitującej w niezwykle wypadki, jest unikatem.

Królewskie Towarzystwo Fotograficzne w Londynie urządziło w tych dniach w swym pałacu przy Russel Square wystawę. W kilku salach zgromadzono wszystko, co w dziedzinie fotografii od samych jej początków, następnie w okresie rozwoju i w końcu w latach ostatnich zrobiono i wynaleziono i co zasługuje na uwagę. Obok najdawniejszych aparatów, które jeszcze mistrz Daguerre sporządził pierwsze fotografie, oglądać można najcenniejsze nowsze aparaty, które się poszczycić może opływka angielska. Wystawiono także setki fotografii, w tem pierwsze i najdawniejsze, wywołane przez D-gu-rre'a i Niepce'a. Obok prymitywnych już pozólkich fotografii, zawieszono nowe najrozmaitsze zdjecia o wspaniałych barwach.

Największy zachwyt, przynajmniej w kołach zawodowych, budziły mikro-kopijne zdjecia. Mikrofotografia tworzy najmłodszą gałęź sztuki fotograficznej, która dopiero w ostatnich dziesięcioleciach lat od chwili rozkwitu optyki zyskała praktyczne i naukowe znaczenie. W tym dziale wystawiono szereg miniaturowych zdjec, niewidocznych dla oka normalnego, lecz widzialnych tylko pod lupą.

Ozdobą zbioru była mikro-fotografia, którą zarządowi Wystawy oddał do rozporządzenia prof. Goldberg z Drezna. Zdjęcie to, arcydzieło w swoim rodzaju jest tak małe, że nie widać go nawet pod lupą. Trzeba postużyć się silnie powiększającym mikroskopem, by móc rozpoznać fotografię. Nadesłane z Drezna zdjecie jest mi'roskopijnym portretem wynalazcy fotografii, Francaza Jana Nicfora Niepce'a, który pierwszy wynal. czuła na światło płytę i wspólnie z Daguer'em wywołał pierwszą fotografię. Miniatura prof. Goldberga jest tak drobniutka, że na główce gwóźdźka zmieściłoby się 110 takich portretów.

Nic więc dziwnego, że ten unikat budził ogólny zachwyt. Dwa dni temu urzednik Towarzystwa Fotograficznego pełniący nadzór w salach stwierdził, że mikroportret Nicfora Niepce'a znikł. Daremnie przeszukano całą gablotkę, w której mieściły się mikro-fotografie. Policja rozpoczęła poszukiwania. Z góry przyjąć należało, że złodziejem może być tylko jakiś zbieracz, gdyż portret, chociaż przedstawia wielką wartość naukową i artystyczną, nie ma wartości pieniężnej, ponieważ nie da się on sprzedać.

Wszystko przemawia za tem, że portretek zabrał jakiś amator. Podejżenie zwraca się przeciw jednemu znanemu uczonemu angielskiemu, profesorowi Uniwersytetu, który posiada zbiór mikro-fotografii i uchodził za namiętnego miłośnika ciekawych okazów fotograficznych. Stwierdzono już, że ten uczony codziennie od dnia otwarcia był na wystawie i godzinami całemi oglądał portret Nicfora Niepce'a pod mikroskopem.

Przesłuchanie pod hypnozą. Znany psychiatra berliński radca sanitarny dr. Flatau poddał przed paroma dniami hypnozie niejaką Neuman, gospodynię zamordowanego przed roktem i górą wrocławskiego profesora Rosena. Gdy Neuman zasnęła lekarz zadał jej szereg pytań, dotyczących pewnych szczegółów i wypadków z dnia, w którym morderstwo dokonane zostało.

Doświadczenie to odbyło się w mieszkaniu d-ra Flatau w obecności obrocy posądzonej Neuman oraz szefa berlińskiej policji kryminalnej Hagemanna. Neumann jest oskarżona o zamordowanie lub o namówienie do mordu nad prof. Rosenem i majstrem szewskim Stocikiem. Po wielu darem-

Kino-Teatr „Polonia“ Dziś Superfilm obecnego sezonu, „Wieża Miłości“ który oczaruje całe Wilno! w cinnym razie one będą bezsilni dla ciebie. Dramat w 12 aktach wg znanego poeata Lorda Byrona p. t. Don Juan. w rolach tytulkowych rywal Jwana Mozuchina ulubienic kobiet John Barrymore i pęta wdzięku Mary Astor. Obraz ten zachwyca widza swoim bogactwem, bezrozkojnym zyclem owego wieku, muzyką, śmiechem, szalonymi igraszkami, lubieżnymi tancami i bachanaliajmi. Ilustracje muzyczne wykona orkiestra koncertowa z 24 osob pod batutą Mikłajfa Salniciego. Początek seansów o g. 4, 6, 8.15 i 10.20.

Miejski Kinetograf Kulturalno-Oświatowy Sala Miejska (ul. Ostrobramska 5) Dziś będą wyświetlane filmy: „Wśród bestyi i ludzi“ dramat w 10-ciu aktach. Nad program: „CZY PAN ZNA LIPKA“ komedia w 2-eh aktach. Orkiestra pod dyrekcją Kapelmistrza p. W. Szczepańskiego. W poczekalni koncerty radio. Ostatni seans o godz. 10. Cena bileów: parter 60 gr. balkon 30 gr. Początek seansów: w niedziele, soboty i święta o godz. 4, w inne dni o g. 5 i pół.

Kino-teatr „Helios“ Dziś premiera. Wstrząsający dramat w 10 aktach „Karuzela Udreczeń“ arcydzieło genialnego realizatora Pawła Lant w rol. gł. Lau i la Plante, bohaterka filmu „Białe Noce“.

Z CAŁEJ POLSKI. Rozdanie nagród zwycięzcom konkursu awionetek. W czwartek w Warszawie o godz. 12 w pol. odbyło się w gmachu Instytutu Aerodynamicznego w Warszawie Euro-czyste wręczenie nagród zwycięzcom I-go krajowego konkursu awionetek, który odbył się w ubiegłą sobotę i niedzielę na lotnisku Mokotowskim. Na uroczystość te przybyli: prezes zarządu głównego L.O.P.P. p. Ponikowski, wiceprezes dr. Vargurel, gen. Michał s, sekr. kom. stoł. inż. Rudnicki, przedstawiciel min. komunikacji inż. Filipowski, reprezentant lotnictwa wojskowego „mjr. Wieden, przedstawiciele komit. stoł. Warsz. Kom. Woł. L.O.P.P., delegaci Tow. Ochrony przeciwważ, prasa, oficerowie, konstruktorzy i piloci etc.

Przed wręczeniem nagród zabrał głos prezes L.O.P.P. p. Ponikowski, który w przemówieniu swem dziękował biorącym udział w konkursie zawodnikom i konstruktorom za doskonałe wyniki, przychem zaznaczył, że konkurs warszawski pod względem liczby zgłoszonych dzieł maszyn stanął na europejskim poziomie, czego najlepszym dowodem jest, że uczestniczyło w zawodach 6 pilotów, przybyło zaś ogółem 8 awionetek. Tymczasem podczas międzynarodowego konkursu w Paryżu było tylko 9 maszyn, w Belgji zaś na konkursie krajowym tylko 3 awionetki.

Następnie wręczono nagrody: I — 5000 zł. stud. p. J. Drzewieckiemu, II — 3000 zł. inż. Cywińskiemu, III — 2000 zł. matur. p. Kozłowskiemu z Kalisza, oraz IV — 1500 zł. p. sierż. Działowskiemu.

Nagrody „pocieszenia“ dla samolocików, które zajęły dalsze miejsca, ofiarowało min. komunikacji w sumie 1.000 zł. każda. Nagrody te otrzymały płatowce p. J. Skarby, Wigury, Medweckiego i Zapleskiego. Aczkolwiek maszyny konstruktorów inż. Zaieskiego i Medweckiego w konkursie udziału nie brały, gdyż przybyły nań z opóźnieniem, jednakże dobre wyniki, jakie samolociki te odniosły podczas lotów pozakonkursowych, zdecydowały o przyznaniu im nagród pocieszenia. Ponadto wszyscy konstruktorzy i piloci awionetek otrzymali artystycznie wykonane żelony srebrne.

nych badaniach policja zgodziła się na przeprowadzenie badania drogą hypnozy, co te łatwiej poszło, że stwierdzono, iż Neumann nadaje się jako medium, a w dodatku oskarżona nie tylko nie sprzeciwiała się badaniu, ale sama na to należała. Dr. Flatau zadał uspiionej szereg pytań, na które Neumann odpowiedziała, nie zeznała jednak więcej ponad to, co już powiedziała na śledztwie. Szef policji kryminalnej Hagemann, który przy tym eksperymencie asystował nie w charakterze urzednika, lecz prywatnie, orzekł, iż tego rodzaju doświadczenia są bezwartościowe i na zeznaniach podczas snu hypnotycznego nie można polegać. Nie uważa on hypnozy za środek pomocniczy w kryminalistyce.

szef policji kryminalnej Hagemann, który przy tym eksperymencie asystował nie w charakterze urzednika, lecz prywatnie, orzekł, iż tego rodzaju doświadczenia są bezwartościowe i na zeznaniach podczas snu hypnotycznego nie można polegać. Nie uważa on hypnozy za środek pomocniczy w kryminalistyce.

Kino-Teatr „Polonia“ Dziś Superfilm obecnego sezonu, „Wieża Miłości“ który oczaruje całe Wilno! w cinnym razie one będą bezsilni dla ciebie. Dramat w 12 aktach wg znanego poeata Lorda Byrona p. t. Don Juan. w rolach tytulkowych rywal Jwana Mozuchina ulubienic kobiet John Barrymore i pęta wdzięku Mary Astor. Obraz ten zachwyca widza swoim bogactwem, bezrozkojnym zyclem owego wieku, muzyką, śmiechem, szalonymi igraszkami, lubieżnymi tancami i bachanaliajmi. Ilustracje muzyczne wykona orkiestra koncertowa z 24 osob pod batutą Mikłajfa Salniciego. Początek seansów o g. 4, 6, 8.15 i 10.20.

Miejski Kinetograf Kulturalno-Oświatowy Sala Miejska (ul. Ostrobramska 5) Dziś będą wyświetlane filmy: „Wśród bestyi i ludzi“ dramat w 10-ciu aktach. Nad program: „CZY PAN ZNA LIPKA“ komedia w 2-eh aktach. Orkiestra pod dyrekcją Kapelmistrza p. W. Szczepańskiego. W poczekalni koncerty radio. Ostatni seans o godz. 10. Cena bileów: parter 60 gr. balkon 30 gr. Początek seansów: w niedziele, soboty i święta o godz. 4, w inne dni o g. 5 i pół.

Kino-teatr „Helios“ Dziś premiera. Wstrząsający dramat w 10 aktach „Karuzela Udreczeń“ arcydzieło genialnego realizatora Pawła Lant w rol. gł. Lau i la Plante, bohaterka filmu „Białe Noce“.

Z CAŁEJ POLSKI. Rozdanie nagród zwycięzcom konkursu awionetek. W czwartek w Warszawie o godz. 12 w pol. odbyło się w gmachu Instytutu Aerodynamicznego w Warszawie Euro-czyste wręczenie nagród zwycięzcom I-go krajowego konkursu awionetek, który odbył się w ubiegłą sobotę i niedzielę na lotnisku Mokotowskim. Na uroczystość te przybyli: prezes zarządu głównego L.O.P.P. p. Ponikowski, wiceprezes dr. Vargurel, gen. Michał s, sekr. kom. stoł. inż. Rudnicki, przedstawiciel min. komunikacji inż. Filipowski, reprezentant lotnictwa wojskowego „mjr. Wieden, przedstawiciele komit. stoł. Warsz. Kom. Woł. L.O.P.P., delegaci Tow. Ochrony przeciwważ, prasa, oficerowie, konstruktorzy i piloci etc.

Przed wręczeniem nagród zabrał głos prezes L.O.P.P. p. Ponikowski, który w przemówieniu swem dziękował biorącym udział w konkursie zawodnikom i konstruktorom za doskonałe wyniki, przychem zaznaczył, że konkurs warszawski pod względem liczby zgłoszonych dzieł maszyn stanął na europejskim poziomie, czego najlepszym dowodem jest, że uczestniczyło w zawodach 6 pilotów, przybyło zaś ogółem 8 awionetek. Tymczasem podczas międzynarodowego konkursu w Paryżu było tylko 9 maszyn, w Belgji zaś na konkursie krajowym tylko 3 awionetki.

Następnie wręczono nagrody: I — 5000 zł. stud. p. J. Drzewieckiemu, II — 3000 zł. inż. Cywińskiemu, III — 2000 zł. matur. p. Kozłowskiemu z Kalisza, oraz IV — 1500 zł. p. sierż. Działowskiemu.

Nagrody „pocieszenia“ dla samolocików, które zajęły dalsze miejsca, ofiarowało min. komunikacji w sumie 1.000 zł. każda. Nagrody te otrzymały płatowce p. J. Skarby, Wigury, Medweckiego i Zapleskiego. Aczkolwiek maszyny konstruktorów inż. Zaieskiego i Medweckiego w konkursie udziału nie brały, gdyż przybyły nań z opóźnieniem, jednakże dobre wyniki, jakie samolociki te odniosły podczas lotów pozakonkursowych, zdecydowały o przyznaniu im nagród pocieszenia. Ponadto wszyscy konstruktorzy i piloci awionetek otrzymali artystycznie wykonane żelony srebrne.

nych badaniach policja zgodziła się na przeprowadzenie badania drogą hypnozy, co te łatwiej poszło, że stwierdzono, iż Neumann nadaje się jako medium, a w dodatku oskarżona nie tylko nie sprzeciwiała się badaniu, ale sama na to należała. Dr. Flatau zadał uspiionej szereg pytań, na które Neumann odpowiedziała, nie zeznała jednak więcej ponad to, co już powiedziała na śledztwie. Szef policji kryminalnej Hagemann, który przy tym eksperymencie asystował nie w charakterze urzednika, lecz prywatnie, orzekł, iż tego rodzaju doświadczenia są bezwartościowe i na zeznaniach podczas snu hypnotycznego nie można polegać. Nie uważa on hypnozy za środek pomocniczy w kryminalistyce.

szef policji kryminalnej Hagemann, który przy tym eksperymencie asystował nie w charakterze urzednika, lecz prywatnie, orzekł, iż tego rodzaju doświadczenia są bezwartościowe i na zeznaniach podczas snu hypnotycznego nie można polegać. Nie uważa on hypnozy za środek pomocniczy w kryminalistyce.

Kino-Teatr „Polonia“ Dziś Superfilm obecnego sezonu, „Wieża Miłości“ który oczaruje całe Wilno! w cinnym razie one będą bezsilni dla ciebie. Dramat w 12 aktach wg znanego poeata Lorda Byrona p. t. Don Juan. w rolach tytulkowych rywal Jwana Mozuchina ulubienic kobiet John Barrymore i pęta wdzięku Mary Astor. Obraz ten zachwyca widza swoim bogactwem, bezrozkojnym zyclem owego wieku, muzyką, śmiechem, szalonymi igraszkami, lubieżnymi tancami i bachanaliajmi. Ilustracje muzyczne wykona orkiestra koncertowa z 24 osob pod batutą Mikłajfa Salniciego. Początek seansów o g. 4, 6, 8.15 i 10.20.

Miejski Kinetograf Kulturalno-Oświatowy Sala Miejska (ul. Ostrobramska 5) Dziś będą wyświetlane filmy: „Wśród bestyi i ludzi“ dramat w 10-ciu aktach. Nad program: „CZY PAN ZNA LIPKA“ komedia w 2-eh aktach. Orkiestra pod dyrekcją Kapelmistrza p. W. Szczepańskiego. W poczekalni koncerty radio. Ostatni seans o godz. 10. Cena bileów: parter 60 gr. balkon 30 gr. Początek seansów: w niedziele, soboty i święta o godz. 4, w inne dni o g. 5 i pół.

Kino-teatr „Helios“ Dziś premiera. Wstrząsający dramat w 10 aktach „Karuzela Udreczeń“ arcydzieło genialnego realizatora Pawła Lant w rol. gł. Lau i la Plante, bohaterka filmu „Białe Noce“.

Z CAŁEJ POLSKI. Rozdanie nagród zwycięzcom konkursu awionetek. W czwartek w Warszawie o godz. 12 w pol. odbyło się w gmachu Instytutu Aerodynamicznego w Warszawie Euro-czyste wręczenie nagród zwycięzcom I-go krajowego konkursu awionetek, który odbył się w ubiegłą sobotę i niedzielę na lotnisku Mokotowskim. Na uroczystość te przybyli: prezes zarządu głównego L.O.P.P. p. Ponikowski, wiceprezes dr. Vargurel, gen. Michał s, sekr. kom. stoł. inż. Rudnicki, przedstawiciel min. komunikacji inż. Filipowski, reprezentant lotnictwa wojskowego „mjr. Wieden, przedstawiciele komit. stoł. Warsz. Kom. Woł. L.O.P.P., delegaci Tow. Ochrony przeciwważ, prasa, oficerowie, konstruktorzy i piloci etc.

Przed wręczeniem nagród zabrał głos prezes L.O.P.P. p. Ponikowski, który w przemówieniu swem dziękował biorącym udział w konkursie zawodnikom i konstruktorom za doskonałe wyniki, przychem zaznaczył, że konkurs warszawski pod względem liczby zgłoszonych dzieł maszyn stanął na europejskim poziomie, czego najlepszym dowodem jest, że uczestniczyło w zawodach 6 pilotów, przybyło zaś ogółem 8 awionetek. Tymczasem podczas międzynarodowego konkursu w Paryżu było tylko 9 maszyn, w Belgji zaś na konkursie krajowym tylko 3 awionetki.

Następnie wręczono nagrody: I — 5000 zł. stud. p. J. Drzewieckiemu, II — 3000 zł. inż. Cywińskiemu, III — 2000 zł. matur. p. Kozłowskiemu z Kalisza, oraz IV — 1500 zł. p. sierż. Działowskiemu.

Nagrody „pocieszenia“ dla samolocików, które zajęły dalsze miejsca, ofiarowało min. komunikacji w sumie 1.000 zł. każda. Nagrody te otrzymały płatowce p. J. Skarby, Wigury, Medweckiego i Zapleskiego. Aczkolwiek maszyny konstruktorów inż. Zaieskiego i Medweckiego w konkursie udziału nie brały, gdyż przybyły nań z opóźnieniem, jednakże dobre wyniki, jakie samolociki te odniosły podczas lotów pozakonkursowych, zdecydowały o przyznaniu im nagród pocieszenia. Ponadto wszyscy konstruktorzy i piloci awionetek otrzymali artystycznie wykonane żelony srebrne.

nych badaniach policja zgodziła się na przeprowadzenie badania drogą hypnozy, co te łatwiej poszło, że stwierdzono, iż Neumann nadaje się jako medium, a w dodatku oskarżona nie tylko nie sprzeciwiała się badaniu, ale sama na to należała. Dr. Flatau zadał uspiionej szereg pytań, na które Neumann odpowiedziała, nie zeznała jednak więcej ponad to, co już powiedziała na śledztwie. Szef policji kryminalnej Hagemann, który przy tym eksperymencie asystował nie w charakterze urzednika, lecz prywatnie, orzekł, iż tego rodzaju doświadczenia są bezwartościowe i na zeznaniach podczas snu hypnotycznego nie można polegać. Nie uważa on hypnozy za środek pomocniczy w kryminalistyce.

szef policji kryminalnej Hagemann, który przy tym eksperymencie asystował nie w charakterze urzednika, lecz prywatnie, orzekł, iż tego rodzaju doświadczenia są bezwartościowe i na zeznaniach podczas snu hypnotycznego nie można polegać. Nie uważa on hypnozy za środek pomocniczy w kryminalistyce.